№. 5. Warszawa 1 Grudnia 1906 r. Rok 1.

Warunki prenumeraty: w Warszawie: rocznie Rb. 4, półrocznie Rb. 2, kwartalnie Rb. 1. W Królestwie i Cesarstwie: rocznie Rb. 5, półrocznie Rb. 2.50, kwartalnie Rb. 1.25. Zagranicą rocznie Rb. 6. Za odnoszenie do domu dopł. się miesięcznie k. 5. Zmiana adresu 20 kop.

KOSMETYKA

Numer pojedyńczy kosztuje 10 kop.

Tygodnik poświęcony racjonalnej kosmetyce, estetyce ciała i perfumerji.

Wychodzi w każdą Sobotę.

Adres Redakcji i Administracji **Senatorska 36. Telefon 40.29.** Administracja otwarta codziennie od 11—3 prócz niedziel i świąt.

Redaktor przyjmuje tylko w Niedziele od 12—2. Rękopisów i listów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.

Od Redakcji.

Z powodu zapieczętowania przez władze drukarni p. W. Cywińskiego, w której drukowaną była „Kosmetyka", numer niniejszy wyszedł z opóźnieniem i bez okładki ogłoszeniowej.

Dr. B. W-ski.

Pogadanki z dziedziny estetyki ciała.
Piękność ciała kobiecego.

(Ciąg dalszy).

Prawdziwą ozdobą pięknych ust są zdrowe ładne zęby, gdy natomiast brzydkie, a szczególnie źle utrzymane zęby mogą zeszpecić najpiękniejszą buzię. Piękność zębów zależną jest od wielu czynników: od dziedziczności, budowy i konfiguracji twarzy, od trybu życia i sposobu pielęgnowania. Ładne zdrowe zęby mają zazwyczaj kobiety obdarzone twarzą szeroką. Zabarwienie zębów nie decyduje bynajmniej o ich piękności: szkliwo może być nieco żółtawe lub sinawe, a pomimo to zęby będą ładne. Głównie chodzi o to, by wszystkie zęby były *jednakowego* koloru i posiadały równomierny połysk i żeby były prawidłowo ukształtowane oraz równomiernie uszeregowane. Najpiękniejsze zęby są o jasno-żółtym lub blado-żółtym połysku. Niestety, coraz rzadziej spotyka się dzisiaj zdrowe, równe, białe zęby, stanowiące najrozkoszniejszy wdzięk i powab buzi kobiecej. Ile to kobiet uśmiecha się jedynie dla tego, ażeby pokazać swe ładne ząbki!

W ścisłym związku z zębami pozostają dziąsła. Zdawałoby się na pozór, że dziąsła mogą bardzo mało ująć lub dodać piękności... a jednak blade, szare, zczerniałe lub odstające od zębów żółte dziąsła szpecą najpiękniejsze usteczka.

Mówiąc o dziąsłach nie można naturalnie pominąć milczeniem warg. Piękne wargi nie powinny być zbyt grube, wydęte, muszą mieć „czerwoność maliny", skórę delikatną i niepopękaną; ten ostatni warunek jest bardzo ważny, albowiem tylko niepopękane wargi są jednolitego odcienia i posiadają świeżość oraz atłasową miękkość w dotyku.

Teraz słów kilka o języku, który jest organem smaku i mowy. Jako organ mowy odgrywa wybitną rolę w sprawie piękności oblicza.

Miły, melodyjny głos, dźwięcznie wpadający w ucho, jest jednym z najwięcej chwytacych za serce powabów: zarówno jak piękne oczy pozbawione wyrazu nie sprawiają wrażenia, tak samo i śliczne usteczka nie zachwycą, gdy wydobywa się z nich głos gruby, szorstki i bezdźwięczny, lub mowa niewyraźna, jąkająca się. Przeciwnie, osoba nawet brzydka może zachwycić miłym dźwięcznym głosem lub piękną wymową; słuchając ślicznego śpiewu lub wspaniałej deklamacji, nieraz zapominamy o brzydocie artystki, bo głos jej słowiczy przykuwa czasem więcej niż uroda...

Rozpatrzyliśmy tedy pokrótce twarz jako całość i przeprowadziliśmy analizę estetyczną oddzielnych jej części. W sprawie piękności oblicza prócz form zewnętrznych odgrywa bardzo ważną rolę jeszcze jeden czynnik; jest nim tak zwana *cera*.

Cerę twarzy określa barwa skóry, włosów, błony śluzowej ust i oczu. Skóra powinna być zdrową, miękką, jędrną, świeżą, gładką,

mieć połysk matowo aksamitny i elastyczność; powinna być nieco przezroczystą, mieć słaboróżowe zabarwienie; zabarwienie żółtawe, szarawe, sinawe, lub zbytnia bladość skóry jest oznaką stanu chorobowego; brzydką jest skóra z połyskiem tłustym, lśniącym; skóra nie powinna mieć blizn, zmarszczek, plam, brózd, piegów, znamion. Obecność zmarszczek wprawdzie nie zawsze szpeci twarz, lecz nadaje jej często wygląd starczy, czego kobiety najwięcej się boją. Zmarszczki te najczęściej widzimy między brwiami na czole, pomiędzy nosem a kątami ust, wreszcie poprzeczne zmarszczki około oczu.

Poza tem skóra twarzy nie powinna mieć (prócz rzęs i brwi naturalnie) żadnego *owłosienia*. Wiemy wszyscy aż nadto dobrze, do jakiej rozpaczy doprowadza kobietę obecność brody lub wąsów na jej twarzy, gdy tymczasem lekki delikatny puszek jest ozdobą oblicza niewieściego.

Wszystkie kobiety troszczyły się zawsze i troszczą o czystość, świeżość i świetność swojej cery, piękna bowiem karnacya, delikatna i biała płeć są jednym z największych wdzięków kobiety. Cera zależy przedewszystkiem od wpływów dziedzicznych, temperamentu, warunków atmosferycznych i hygienicznych, jak również od trybu życia. Piękna cera nie koniecznie powinna być śnieżno biała, okraszona żywym rumieńcem. Piękną jest także cera śniada, zdrowa, gładka jak aksamit, ożywiona czarnemi płomiennemi oczami. Twarz zbyt rumiana wcale nie jest piękna. Rumieńce są wówczas pożądane, gdy obejmują tylko policzki, bo w takim razie silniej uwydatnia się białość podbródka, czoła i nosa.

Prócz zalet samej skóry, piękność cery warunkuje się również, jak wyżej rzekliśmy, —kolorytem włosów oraz barwą błony śluzowej ust i oczu. Przy ogólnej zgodności barw, kontrastowość szczegółów potęguje wrażenie w ten sposób, iż jedna barwa uwydatnia delikatność barw sąsiednich; naprzykład, im delikatniejsza i bielsza jest skóra, tem żywsza jest różowość widocznych błon śluzowych oczu i warg; im czarniejsze są oczy i włosy, tem bielszą i delikatniejszą wydaje się skóra. Przy pomocy kontrastu i stopniowania barw możemy czynić najrozmaitsze zestawienia piękności; na tem właśnie polega t. zw. indywidualność, o której mówiliśmy w jednej z poprzednich pogadanek.

(Dalszy ciąg nastąpi).

POGADANKI KOSMETYCZNE.

TREŚĆ:

Pielęgnowanie nosa. Gruczoły łojowe nosa. Skutki wcierania kremu w skórę nosa. Czerwoność nosa. *Pryszczyki.* Deformacja nosa na tle złej przemiany materji. Połysk skóry nosa. Jak zapobiedz temu. Jak działają w przypadkach nadmiernej wydzieliny tłuszczu puder, zimna woda i mydło. Jakie kremy działają niekorzystnie na skórę nosa w przypadkach nadmiernej wydzieliny tłuszczu. *Cold-Cream.* Tłuszcze płynne. W jaki sposób należy wyciskać wągry. Kilka uwag i wskazówek praktycznych. Naparzanie twarzy. Jak należy masować twarz i nos w celu wyciśnięcia wągrów. Budowa gruczołów łojowych. Jak długo i często należy stosować masaż. Jak należy wyciskać wągry ze skrzydeł nosa. Uwagi i wskazówki praktyczne.

W skórze nosa mieszczą się duże gruczoły łojowe, których stosunkowo dość szerokie ujścia widoczne są na powierzchni skóry nawet w warunkach normalnych. Wcierając krem w skórę nosa, wciska się tem samem tłuszcz zawarty w kremie w gruczoły łojowe i wypełnia je. Wówczas widzimy na powierzchni skóry, często zaczerwienionej, przeglądający z ujść tłuszcz w formie kółek żółtawo zabarwionych. Z biegiem czasu nabierają owe kółka zabarwienia czarnego, w następstwie działania tlenu na tłuszcz tudzież osadzania się pyłu atmosferycznego.

Wspomnieliśmy, że skóra bywa często zaczerwieniona, a dzieje się to pod wpływem ucisku ze strony wypełnionych tłuszczem gruczołów łojowych na naczynia krwionośne, zwłaszcza żylne. Przy średniem wypełnieniu gruczołów łojowych tłuszczem bywa skóra wprawdzie normalnie zabarwiona, wszelako zaczerwienia się ona przy lada silniejszym przypływie krwi do twarzy, w następstwie gorących płynów, napojów wyskokowych i wzruszeń psychicznych. Jeśli stan taki trwa przez dłuższy czas, tracą ściany naczyń żylnych swą elastyczność i ulegają *stałemu* rozszerzeniu, co zauważyć nieraz można na skrzydlach nosa w postaci małych, krętych żyłek, przebiegających tuż pod naskórkiem. Ucisk tłuszczu na ściany gruczołów i sąsiednie części skóry wytwarza często stan zapalny samego gruczołu, objawiający się w postaci guzka czerwonego, bolesnego, powszechnie znanego pod nazwą *pryszczyka*. Stałe rozszerzenie naczyń żylnych, wypełnienie gruczołów tłuszczem, oraz zgrubienie skóry, w następstwie pryszczy, dają dostateczny powód do deformacji nosa. Przypadłości podobne wytworzyć się również mogą bez wprowadzenia sztucznego tłuszczu do gruczołów, a to w przypadkach nadmiernej wy-

Pielęgnowanie cery twarzy.

Jak pozbyć się piegów.

Piegi są zazwyczaj największem utrapieniem zarówno kobiet jak i mężczyzn. Często bywają one tak obfite i wielkie, że twarz rzeczywiście nabiera nieprzyjemnego wyglądu. To też sztuka kosmetyczna już od dłuższego czasu wysilała swą wynalazczość w kierunku ich zwalczenia.

Piegi są to okrągłe żółtobrunatne plamy rozmaitej wielkości. Przy badaniu powierzchownem wydają się one być usadowione tuż na samym naskórku, jeżeli jednak będziemy je oglądać pod lupą, przekonamy się, że siedlisko ich znajduje się nieco głębiej, — pod naskórkiem, u samego ujścia gruczołów potnych. Następstwem takiego usadowienia bywa też zanik odnośnych gruczołów, czyli brak wydzielin potnych w tych miejscach, gdzie piegi zajmują rozleglejszą powierzchnię. Zwykłem siedliskiem piegów są części ciała, które najwięcej znajdują się pod działaniem światła. To też najczęściej spostrzegamy je na nosie, czole, policzkach, na podbródku, rękach etc.

Dla czego piegi obierają sobie siedlisko na częściach ciała zazwyczaj znajdujących się pod działaniem promieni słonecznych, dziś jeszcze trudno określić z zupełną ścisłością. Istnieje przypuszczenie, że w grę tu wchodzą dwa czynniki: promienie słoneczne i krople potu, stale uwilgatniające naszą skórę. Krople potu podług tej hypotezy mają odgrywać rolę soczewek, koncentrujących światło, i w ten sposób wypalać piętna na skórze. Czy przypuszczenie to wytrzymuje ścisłą krytykę, trudno powiedzieć, w każdym razie objaśnia ono nam przyczynę stałego umiejscawiania się piegów u wylotów gruczołów potnych. Przeciw tej hypotezie mówią poniekąd częste wykwity piegów na częściach ciała osłoniętych, jak naprzykład na piersiach, ramionach etc. Najczęstszemi ofiarami piegów bywa płeć piękna, a głównie kobiety *o jasnych* lub *rudych* włosach. Plamy piegowe latem mają zabarwienie wybitniejsze niż zimą. Laicy tłomaczą sobie tę zmianę w natężeniu barwy działaniem bezpośredniem promieni słonecznych. W rzeczywistości zaś piegi nigdy nie tracą na sile swego zabarwienia, a ta pozorna bladość ich zimą tłomaczy się zwyczajnem *zgrubieniem* pokrywającego je naskórka, który stale od zimna staje się grubszym i mniej przezroczystym. Aby przekonać się o tem, wystarczy tylko przyłożyć do skóry ogrzane szkło; naskórek, pod wpływem ucisku i ciepła, staje się bledszym i więcej przezroczystym, a piegi występują z właściwem im zabarwieniem. Zgrubieniem powierzchownej warstwy skóry tłomaczy się również znikanie piegów z biegiem lat.

Teraz przejdę do opisu środków, któremi posługuje się kosmetyka w walce z temi wykwitami skóry.

Nie sądźcie, nadobne czytelniczki, że po przeczytaniu tego artykułu będziecie posiadać racyonalny i niezawodny środek przeciw tym obrzydłym plamom, które zapewne zakłócają nie jedną godzinę waszego

---

dzieliny tłuszczu w gruczołach łojowych na tle złej przemiany materji, szczególnie, jeśli w przebiegu tej przypadłości nie pielęgnuje się twarzy racjonalnie, względnie zaniedbuje się ją, lub też działa szkodliwie. Działanie szkodliwe przez osoby dotknięte tą przypadłością bywa najczęstsze, albowiem towarzyszy jej często połysk na skórze nosa, który bywa pokrywany pudrem, w następstwie czego bywają ujścia zatkane; tłuszcz nie może wydobyć się na powierzchnię, co w wysokim stopniu pogarsza sprawę. Inni myją znów twarz w takich razach zimną wodą, która sprowadza tężenie tłuszczu w gruczołach i zwiększenie zaczerwienienia. Wreszcie znajdują się i tacy, którzy obawiają się — w przypadkach wzmiankowanych—mydła w przekonaniu, że ono szkodzi.

Nasuwa się obecnie pytanie, które z kremów miałyby wywierać niekorzystny wpływ na skórę nosa oraz na skórę całej twarzy u osób z rozszerzonemi ujściami gruczołów. Przedewszystkiem te kremy, które przyrządzone zostały na tłuszczach *stałych*, których reprezentantem jest *Cold-Cream*, czyli *Crême-Célestc*. Cold-Cream składa się z białego wosku, olbrotu (tłuszcz z jamy czoła wieloryba), oleju migdałowego i wody różanej. Stosunek tych składników jest następujący:

Cerae albae 1,0
Cetacei 2,0
Olei amygdal. 8,0
Aquae rosar. 2,0.

Cold-Cream ma konsystencję miękką, lecz dostawszy się do gruczołów łojowych traci wodę i olej migdałowy, a pozostają składniki stałe, t. j. wosk i olbrot.

O twardości treści gruczołów wypełnionych Cold-Creamem świadczy fakt, że chcąc wycisnąć ją z owych torebek, należy użyć stosunkowo dość znacznej siły, przyczem zwykle pękają wązkie ujścia gruczołów.

Nie należy zatem nigdy wyciskać wągrów, które niczem innem nie są jak tłuszczem zawartym w gruczołach łojowych, bez poprzedniego rozmiękczenia ich za pomocą naparzenia twarzy metodą podaną w jednym z poprzednich numerów „Kosmetyki“, i rozpuszczenia w płynnym tłuszczu.

Znamienną własnością stałych tłuszczów jest ich rozpuszczalność w olejach, a zatem w oliwie, oleju migdałowym i t. p., wobec czego należy w przypadłościach na tle zatkanych gruczołów łojowych wcierać w skórę *płynne* tłuszcze. Należy więc *po* naparzeniu twarzy masować ją olejem migdałowym, celem wyciśnięcia stopionego naparzeniem tłuszczu. Masu-

spokoju, lecz również nie sądźcie, że kosmetyka jest bezsilną w walce z tem waszem utrapieniem. Jeżeli dermatologja estetyczna nie posiada dziś środka, któryby za *jednem dotknięciem* nadał waszym licom naturalną białość i świeżość, to posiada ona zato cały szereg empirycznie wypróbowanych środków, za skuteczność których można ręczyć wam z góry.

Powtarzam, że wróg zakłócający wasz spokój, jest bardzo uporczywy i wytrzymały, i że tylko cierpliwość z waszej strony zapewni wam nad nim ostateczne zwycięztwo.

O ile widzieliśmy z powyżej przytoczonego opisu, siedlisko piegów znajduje się stale w głębszej warstwie skóry, tuż pod naskórkiem. Przy racjonalnem więc postępowaniu każdy środek kosmetyczny powinien przedewszystkiem dążyć do *usunięcia naskórka*, aby dotrzeć do właściwego łożyska piegów.

Istnieją też 2 kategorye tych środków: jedne dążą do usunięcia naskórka drogą *szybką*, są to środki heroiczne; drugie—szczędząc całość skóry, osiągają ten sam cel drogą *postępową*.

Najlepszym środkiem z szeregu pierwszej kategoryi—jest skoncentrowany kwas karbolowy, którym przypala się za pomocą igły szklanej każdą plamę oddzielnie. Rozumie się, że metoda ta nie może być stosowaną przy obfitej ilości piegów i na dużej przestrzeni odrazu. Przy umiejętnem stosowaniu zazwyczaj nie bywa żadnych powikłań, o ile te jednak występują, należy je leczyć drogą chirurgiczną jak każde oparzenie. Środek ten działa *radykalnie* i *szybko*, jest on jednak dosyć *bolesny* i może być stosowanym tylko przy niewielkim wykwicie.

Przy obfitej ilości piegów najlepiej działa 1% alkohol sublimatowy. Kawałek płótna umoczony w tym płynie przykłada się na 3—4 godziny do skóry: naskórek oddziela się w postaci bąbli, a z nim i nagromadzony barwnik. Leczenie powstałych uszkodzeń skóry wymaga również postępowania chirurgicznego.

O b y d w a te ś r o d k i w y m a g a j ą s t a n o w c z o, w o b e c m o ż l i w y c h p o w i k ł a ń, o b s e r w a c y i l e k a r z a.

Do drugiej kategorji środków, czyli środków działających drogą postępową, należą: 1) t. zw. środki domowe i 2) znajdujące się w handlu kosmetyki krajowe oraz zagraniczne.

Do pierwszych należą:

1) *Mycie twarzy*: a) kwaśnem mlekiem; b) spirytusem kamforowym; c) rozczynem boraksu lub też mieszaniną soku rzeżuchowego (nasturcii), miodu i chrzanu; mieszaninę powyższą należy trzymać przez 14 dni w occie winnym.

2) *Słona woda*, którą należy zmaczać twarz i pozostawiać aż do wyschnięcia.

3) *Sok ogórkowy zmieszany z alunem.*

4) *Następująca mieszanina:* 0,16 boraksu, 20,0 wody różanej i 20,0 wody z kwiatu pomarańczowego. Miksturą tą należy zwilżać plamy.

5) *Świeże ziarna bobu*, ugotowane w wodzie należy rozetrzeć i przykładać na plamy jako kataplazmy.

---

jąc twarz taką bez poprzedniego naparzenia, wywieramy ucisk na gruczoły wypełnione treścią twardą, czego zwykłem następstwem bywa stan zapalny w postaci pryszczyków. *Kierunek* masażu w danym przypadku nie jest obojętny i wręcz odmienny od kierunku, jakim posługujemy się dla nadania skórze jędrności. Celem zrozumienia kierunku masażu należy sobie uprzytomnić budowę gruczołów łojowych, oraz ich ułożenie w skórze. Gruczoły wzmiankowane stanowią torebki, których dno zwrócone jest ku głębszym warstwom skóry, a ujście znajduje się na jej powierzchni. Długość torebek wynosi 1 do 2 milimetrów, a ułożone są pod kątem mniej lub więcej ostrym do powierzchni skóry.

Na grzbiecie nosa (od podstawy ku końcowi) przebiegają owe gruczoły tak, że dno ich zwrócone jest ku górze, ujścia zaś ku dołowi, na skrzydłach nosa natomiast ułożone są poprzecznie z dnem zwróconem ku końcowi nosa, a ujściem ku policzkom. Chcąc tedy wycisnąć drogą masażu treść gruczołów, należy przesuwać palce od dna ku ujściu, a zatem na grzbiecie od podstawy ku końcowi, na skrzydłach od końca ku policzkom. Przed rozpoczęciem tego zabiegu byłoby wskazane lekkie wcieranie płynnego tłuszczu w kierunkach *przeciwnych* od wyżej podanych, celem doprowadzenia tego tłuszczu przez ujścia do torebek, a dopiero po rozpuszczeniu twardych części tłuszczu należy masować w kierunku wyżej wskazanym. Koniec nosa wystarcza pocisnąć dwoma palcami, po wykonaniu wskazanych zabiegów, t. j. naparzenia twarzy i natłuszczenia skóry, a rozmiękczone czopki tłuszczu z łatwością wychodzą. Procedury podobne należy stosować przez *kilka tygodni co drugi* wieczór, a po ustąpieniu przypadłości—raz w ciągu tygodnia. Rano należy wymyć twarz w wodzie gorącej, wcierając pianę mydła w skórę nosa przez kilka minut, poczem należy długo spłukiwać wodą gorącą, bez ochładzania twarzy zimną wodą.

Dla szybkiego wydobycia wągrów ze skrzydeł nosa można użyć rączki szczoteczki do zębów, którą przesuwa się w kierunku podanym wyżej dla masażu palcami—po zastosowanem naparzeniu i natłuszczeniu olejem.

Z przypadłościami poważniejszemi, powstałemi na wzmiankowanem tle, w rodzaju silnych zaczerwienień, pryszczy i t. d. należy wcześnie zwrócić się do lekarza, celem przeciwdziałania poważnym nieraz następstwom.

O masażu reszty twarzy pomówimy w jednym z następnych numerów „Kosmetyki“.

6) *Mieszanina* octu, soku cytrynowego, alkoholu, olejku lewandowego, olejku różanego, olejku cedrowego i wody destylowanej. Miksturą tą należy zwilżać plamy wieczorem, przed udaniem się na spoczynek; nazajutrz rano umyć twarz w czystej wodzie.

Środków takich jest dużo. Nie będę wyliczać wszystkich, przygotowanie ich bowiem zabiera nieraz dużo czasu i wymaga pewnej umiejętności; lepiej jest nabyć w takich razach preparat gotowy, których obecnie w handlu jest dużo; wprawdzie niektóre z nich są szkodliwe, lecz dużo jest środków *dobrych, wypróbowanych*. Ocenę i analizę tych kosmetyków podam w następnych numerach „Kosmetyki".

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Uwagi z dziedziny chemii kosmetycznej.

Partactwo niektórych fabrykantów zagranicznych.

Jak wygląda w rzeczywistości etyka niektórych zagranicznych fabrykantów kosmetyków, do jakiego stopnia wyzysku publiczności doprowadziła bezkarność swobodnego reklamowania bezwartościowych preparatów, za które bajońskie wprost ceny bywają żądane, niechaj posłużą następujące fakty.

W pruskich pismach znalazłem ogłoszenie niejakiego *Georges Le Houssel*, który wychwala likier swego wynalazku t. zw. „*Anti-Obesitas.*" Preparat ten poleca fabrykant przeciw otyłości, choć zawiera jodek potasu, którego nie przepisałby nawet lekarz w tym celu pacjentowi, jeśliby nie pozostawał pod jego obserwacją. Wartość tego preparatu wynosi 80 kop. a cena pobierana przez fabrykanta — 25 F r a n k ó w (!).

Ostrzegam czytelników przed ogłoszeniami niejakiego *Edmunda Bühligena* z Lipska, byłego fryzjera, który wydał broszurę p. t. „*Poradnik lekarski w chorobach włosów i skóry na głowie*", celem łatwiejszego pozyskania klienteli dla „*leczenia chorób włosów*". Honorarja żądane przez niego przewyższają należytości, pobierane przez powagi świata lekarskiego.

Nieraz słyszałem z ust pacjentów wyrażone zdziwienie, jakoby im „n a w e t ś r o d k i z n a k o m i t y c h l e k a r z y n i e p o m a g a ł y", lecz nikt już w przyszłości nie będzie się dziwił, jeśli się dowie, że nazwiska profesorów i lekarzy, widniejące na etykietach preparatów kosmetycznych, są w przeważnej liczbie fikcyjne. Wspomniany Bühligen ośmielił się nawet przywłaszczyć sobie tytuł: „*Dyrektora polikliniki dla chorób włosów i skóry,*" co odpokutował wprawdzie karą więzienia, lecz wielu padło ofiarą jego partactwa i wynalazku, zanim dosięgła go ręka sprawiedliwości. Nie powodowałbym się szowinizmem w wypadkach zasługujących na potępienie, ale faktem dowiedzionym jest, że Polacy odznaczają się przesadną nieraz uczciwością w przyrządzaniu środków kosmetycznych i w pobieraniu za nie należytości. W pudrach n. p. wyrobu krakowskich, lwowskich i warszawskich fabrykantów oraz aptekarzy *nic znalazłem dotąd ołowiu*; kremy ich bywają przyrządzane na najlepszych i świeżych tłuszczach, a ceny wynoszą dziesiątą zaledwie część tych, które pobierają zagraniczni fabrykanci.

Jeden z fabrykantów w Paryżu pobiera 10 Fr. za pomadkę do warg, jaką odda za 10 kop. każdy z naszych fabrykantów. Dziwne to zaiste, że w pogoni za wszystkiem co obce poświęcamy olbrzymie sumy, a nieraz urodę i zdrowie, krzywdząc uczciwych rodaków, zasługujących w istocie na zaufanie.

Uwagi powyższe postaram się poprzeć kilku przykładami. W Karlsruhe sprzedaje niejaki Koch krem z „*alpejskich kwiatów*" *przeciw śladom po ospie(!)*, wągrom (?!) i w. in. przypadłościom. Tygielek wielkości orzecha włoskiego z zawartością fatalnie zjełczałego tłuszczu kosztuje 3 Marki.

Tego nasi nie czynią.

Wiadomo, że pudry francuzkie sprzedawane bywają za iście bajońskie ceny, bo po 5 i 8 Rb., jakkolwiek są przeważnie szkodliwe. A nasze? Wystarcza przejrzeć dział ogłoszeń w „Kosmetyce," a znajdziemy tąm hygieniczne pudry, które oględnie stosowane nie przyniosą szkody, a cena ich waha się między 15 kop. a 1 Rb., zależnie od ilości preparatu.

W Frankfurcie nad Menem ogłasza Albert Mertens środek przeciw wągrom, który—zdaniem wynalazcy—jest „*jedynym możliwym preparatem do wyleczenia tej przypadłości.*"

Analiza chemiczna wykazała zawartość k l e j u s t o l a r s k i e g o(!), r o z p u s z c z o n e g o w s p i r y t u s i e.

Dziwaczność pomysłu Martensa skłania nas do przypuszczenia, jakoby ten fabrykant uważał wągry za pasorzyty, które giną po zalepieniu skóry—„klajstrem."

F. Steiner z Berlina ogłasza często mączkę nazwaną przez siebie „*mączką wschodnią, wzmacniającą.*" („Orientalisches Kraftpulver"). Ową mączkę wyrabia wzmiankowany fabrykant z fasoli, grochu, soczewicy, ryżu i cukru, dla osób szczupłych, celem nadania ciału pięknych kształtów.

Nie można zaprzeczyć odżywczego działania mączki z owoców strączkowych, lecz cena 1 Rb. za 200 gramów tego preparatu wyda się każdemu za wygórowaną. Reklamowanie środków odżywczych jako uniwersalnych zasługuje z niektórych względów na potępienie, albowiem często działają one szkodliwie na osłabione narządy trawienia, co winien lekarz osądzić, odpowiedni środek wskazać i dawki dzienne oznaczyć. Samo zażywanie środków odżywczych bez pomocy innych zabiegów sprowadza nieraz wręcz przeciwne skutki, bywają bowiem wypadki, że poszczególne części ciała są w stosunku do innych nieproporcjonalnie rozwinięte, i tak n. p. rozwój bioder góruje często nad niedokształtem klatki piersiowej. Zażywając tedy preparat odżywczy w warunkach skłonności szybszego rozwijania się bioder przed innemi częściami ciała, można łatwo

wywołać deformację, gdyż biodra nadal będą się rozwijały szybko, a reszta ciała nieznacznie.

Na zakończenie mych uwag zaznaczam wpływ zgubny po zażywaniu leków, wyjętych z reklamy bez zlecenia lekarza. W lekach reklamowanych znajdują się już to bezwartościowe, już to zbyt heroicznie działające środki.

O wartości reklamowanych lekarstw świadczy niżej podany fakt.

Od szeregu lat spotyka się często ogłoszenie „*niezawodnego środka celem zapobieżenia apopleksji, czyli udarowi mózgu.*“ Środek ten „*wynalazł*“ niejaki Roman Weissmann. Cudowny ten lek zawiera arnikę.

Roman Weissmann zmarł w r. 1888 w następstwie.... udaru mózgu.

Dr. Luster.

Piotr Klejn.

—

KOSMETYKA ZĘBÓW I JAMY USTNEJ.

Jakie jest przeznaczenie zębów.

(Dokończenie).

Czynności poszczególnych grup zębów są różne: **Siekacze**, jak ich nazwą wskazuje, przeznaczone są do rozsiekania, ucinania za pomocą dolnej płaszczyzny, mającej kształt dłuta, spłaszczonego od strony wewnętrznej. Siekacze górne zachodzą na dolne na podobieństwo nożyc. Przy tej sposobności pragnę zwrócić uwagę na pewne zjawisko, które w ostatnich czasach często spostrzegano, a mianowicie: boczne siekacze są albo słabo rozwinięte, albo niekiedy wcale nie istnieją. Nie jest to bynajmniej dziełem przypadku, że pojedyńcze narządy przedstawiają się w zmniejszonej formie; przyczyną tego zazwyczaj są zaburzenia czynnościowe. Stwierdzono, że czynności zębów, osobliwie siecznych, wskutek postępu cywilizacji, bywają upośledzone. Jeżeli pokarmy zostają w ten sposób przygotowywane, że ułatwiają, lub czynią zbytecznem żucie, to sieczne zęby żadnej już innej czynności nie wykonywają, oprócz zamknięcia czyli zwarcia szczęk, które atoli bynajmniej nie wystarcza do ich utrzymania. Wniosek ztąd taki: **gdybyśmy zębów używali nieco więcej, noży i widelców nieco mniej, uniknęlibyśmy wówczas wielu nieprawidłowości.**

Kły, w porównaniu ze zwierzęcemi, uległy pewnemu zwyrodnieniu, a to skutkiem tego, że czynności tych zębów u ludzi cywilizowanych zostały upośledzone. Zwierzęta zębem tym posługują się do rozrywania pokarmów, do walki obronnej i zaczepnej, do chwytania zwierząt i trzymania ich w szponach; ztąd też urobiło się wyrażenie: „w z i ą ś ć k o g o n a k i e ł“; wszystkich tych czynności kły człowieka nie mają potrzeby spełniać. Pomimo to kieł, inaczej zwany ocznym zębem, jest bardzo ważnym zębem, stanowi on bowiem kamień węgielny łuku zębowego i przyczynia się do nadania twarzy pewnej formy i charakterystycznego wyrazu; cechy te jednak są mało wyraźne i ulegają zmianom, jeżeli kieł jest zbyt mały lub niedostatecznie rozwinięty. Ząb ten ukazuje się względnie późno (około 11 roku) i trzyma się niezwykle mocno, wskutek czego widzimy go jeszcze, (zwłaszcza dolne kły) w późnej starości, podczas gdy inne zęby już dawno zostały stracone. Wyrzynanie się kła nie cechuje bynajmniej, jak to niektórzy utrzymują, okresu dojrzałości, lecz winno być uważane za moment przejściowy od wieku dziecięcego do okresu rozwijania się zębów stałych.

Małe zęby trzonowe, czyli dwuguzkowe, są mniejsze od rzeczywistych trzonowców; są to napoły kły i trzonowce, a w stosunku do ważności wykonywanych przez nie czynności są daleko mniejsze w porównaniu z tymi ostatnimi; tych zębów często brak zupełnie, osobliwie drugich małych trzonowych; bez nich ostatecznie, w większości wypadków, można się obejść. Czynność tych zębów odpowiada ich położeniu; są niejako pomocnikami kłów i trzonowców; o nich powiedzieć można: „**trochę chwyta, - trochę miele; nie pracuje ani mało ani zawiele**“.

Duże zęby trzonowe, inaczej miażdżące, a ściślej mówiąc, żujce. Pierwszy ząb stały jest właśnie **pierwszym trzonowcem** i ukazuje się w szóstym roku życia. Jego nigdy nie brak. Żujce są to największe zęby w szczęce; korony ich są niezwykle szerokie, powierzchnia żująca bardzo obszerna, korzenie długie, a znajdujące się na koronie wypukłości są wyraźniejsze a na dolnych liczniejsze, aniżeli na drugich trzonowcach.

Pierwszy trzonowiec jest największym trzonowym zębem, gdyż przeznaczony jest do ważniejszej czynności; znajduje się on prawie pod przewodem gruczołu, wydzielającego ślinę (ślinianki) w takiem miejscu, gdzie najbardziej skupia się cała siła mięśni.

Drugi trzonowiec wykonywa niemniejsze od pierwszego czynności i jest do niego prawie zupełnie podobny z tą tylko różnicą, że jest mniejszy. Dwa te trzonowce, jak również i trzeci, przeznaczone są do żucia i oślinianiа pokarmów.

Trzeci trzonowiec, inaczej zwany zębem mądrości, u wielu europejczyków wcale nie wyrasta. Wyrzyna się zazwyczaj między 17—40 rokiem życia. Niekiedy, choć bardzo rzadko, ukazuje się poza zębem mądrości, i czwarty ząb nadliczbowy.

Ząb ten dość często podlega rozmaitym nieprawidłowościom, zależnym od wyrzynania się, położenia i formy trzeciego trzonowca. O zębie tym w krótkości godzi się powiedzieć to: **zjawia się późno, korzyści z niego mało, a kłopotu z nim wiele ma i chory i dentysta**. Ztąd też i przysłowie: „z ą b m ą d r o ś c i m a ł o m i e l e, a k ł o p o t u z n i m w i e l e“.

Postać **zębów mlecznych** utożsamia się prawie ze stałymi. Pierwsze zazwyczaj mniejsze, a ich budowa jest mniej zbitą. Czynności jednak są również tak ważne jak i zębów stałych. Wielu sądzi, że mleczne

zęby dotknięte próchnicą można w każdym czasie usuwać, ponieważ one później zostają zastąpione przez stałe; doświadczenie jednak uczy, że często nie można przewidzieć szkody, zrządzonej przez przedwczesne wyjęcie zęba mlecznego. Łuk zębowy ścieśnia się potem w ten sposób, że zęby stałe, w braku dostatecznego miejsa do wyrzynania się, występują z zakreślonego dla nich naturą szeregu i wywołują pewne zboczenia i nieprawidłowości; usunięcie ich oraz sprostowanie tych wad i ułomności jest, pomimo łożonych starań i sumienności, przedsięwzięciem arcytrudnem dla dentysty, i kosztuje pacjenta wiele ofiar. Mleczne zęby powinny tak długo pozostawać w ustach dziecka, dopóki nie zostaną zastąpione przez wyrzynające się zęby stałe, czynność bowiem zębów mlecznych polega nie tylko na zachowaniu miejsca dla stałych, lecz także na gryzieniu i żuciu.

Niektóre osoby błędnie mniemają, że żucie pokarmów powinno być uważane za stratę czasu, jednakowoż tak wcale nie jest,—dokładne bowiem żucie nietylko, że nie wpływa ujemnie na zęby, lecz przeciwnie służy im bardzo. Jeżeli przyrządzony przez gotowanie pokarm tak dalece jest zmieniony, że z łatwością może być przeżuty i połknięty, to cierpi na tem nie trawienie, lecz zęby. Wszystkie pokarmy, zwłaszcza chleb i mięso, powinny być dokładnie przeżute i zmieszane ze śliną, przez co ułatwia się ich strawienie. Postępy sztuki kucharskiej są tak znaczne, że czynności zębów pod wieloma względami stały się zupełnie bezużytecznemi, nasuwa się jednak pytanie, czy to korzystnie wpływa na zdrowie w ogóle, na zęby zaś w szczególe. Dzięki badaniom ujawnionem zostało, że sztuka kucharska nie jest zdolna zastąpić żucia zębami; te osoby, które nie mogą, lub nie chcą żuć, (wskutek czego pokarmy nie zostają dostatecznie zmieszane ze śliną), cierpią po większej części na niestrawność. **Od należytego zatem posługiwania się zębami zależne jest trawienie, odżywianie i w rezultacie zdrowie oraz dobry wygląd.** Każdy pamiętać winien sentencję: „Kto dokładnie żuje, ten się dobrze czuje“.

W. Wiorogórski.

COLD CREAM.

(*Dalszy ciąg*).

Krem pigwowy. Lanoliny 20, Olbrotu 10, Olejku migdałowego, Kleiku z nasion pigwy (1:50) 50, Wody różanej 20, Olejku z kwiatu pomarańczowego 0.05.

Cold cream à l'amande Askinson'a. Wosku białego 130, Olbrotu 130, Olejku migdalowego 1000, Wody różanej 1000, Olejku z gorzkich migdałów 20, Zybuszka 2.

Mandel Cold cream Dieterich'a. Wosku białego 80, Olbrotu 80, Olejku migdałowego 560, Wody 280, Boraksu 5, Kumaryny 0.03, Olejku bergamotowego 2, Olejku różanego 0.5, Olejku z gorzkich migdałów 10, Tynktury ambry 5 kropel.

Uniwersalny krem tualetowy z kwasem bornym. Lanoliny 10, Wazeliny białej 10, Olejku rycynowego 10, Kwasu bornego 3.

Cold cream amerykański. Wosku białego 60, Olbrotu 120, Olejku migdałowego 480, Wody różanej 180, Wody z kwiatu pomarańczowego 60, Gliceryny 60, Boraksu 10.

Cold cream kosmetyczny Kühl'a. Lanoliny 40, Białka 20, Wody 80, Gliceryny 80, Olbrotu 12, Tynktury arnikowej 8, Olejku lawendowego, Olejku starzęśli, Olejku różanego ilość dowolną, Tynktury szafranowej do zabarwienia.

Cold cream tualetowy Dieterich'a. Wosku białego 80, Olbrotu 80, Olejku migdałowego 500, Boraksu 5, Wody 280, Kumaryny 0.5, Olejku z kwiatu pomarańczowego 0.5, Olejku różanego 1.5, Olejku geranjowego 5 kropel, Olejku z korzenia fjołkowego 1 kropla, Tynktury ambry 3 krople.

Cold cream antiseptique et cosmetique. Olbrotu 100, Parafiny 100, Lanoliny 200, Olejku migdałowego 400, Gliceryny z boraksem 92, Wody różanej 80, Tynktury benzoesowej 28.

Cold cream au camphre Piesse. Wosku białego 28, Olbrotu 28, Olejku migdałowego 500, Wody różanej 500, Kamfory 56, Olejku rozmarynowego 1.77.

Cold cream au camphre. Camphor Ice Askinson. Wosku białego 65, Olbrotu 65, Olejku 65, Olejku migdałowego 1,000, Kamfory 130, Olejku rozmarynowego 6, Olejku miętowego 3, Wody różanej 1000.

Campher Cold cream Dieterich. Wosku białego 80, Olbrotu 80, Kamfory 50, Olejku migdałowego 500, Wody 270, Boraksu 5, Kumaryny 0.03, Olejku różanego 1.5, Olejku geranjowego francuzkiego 5 kropel, Olejku Ylang—Ylang 5 kropel, Olejku z migdałów gorzkich 2 krople, Olejku z korzenia fjołkowego 1 kropla, Tynktury piżmowej 10 kropel, Tynktury zybuszkowej 5 kropel.

Wazeliny białej 80, Parafiny 50, Kamfory 20.

Pommade à la Sultane, Cadet. Wosku białego 20, Olbrotu 50, Olejku migdałowego 100, Wody różanej 200, Balsamu mekkańskiego 2, Tynktury benzoesowej 12 kropel.

Pommade divine Piesse. Olbrotu 125, Szmalcu 250, Olejku migdalowego 375, Benzoesu w proszku 125, Wanilli 42.

Kali crême Dieterich. Oleju kokosowego 100, Wodanu potasu 68, Wody 132, odstawia się na 12 godzin, po zmydleniu dodaje wody gorącej 1200, Olejku lawendowego 2.

Cremor kalinus. Oleju kokosowego 50, Roztworu wodanu potasu (c. w. 1.33) 100, przy lekkiem ogrzewaniu dodaje się wody 420, Olejku bergamotowego do zapachu. (*Dokończenie nastąpi.*)

Sprostowanie omyłki.

W numerze 4 w„ *Pogadankach kosmetycznych*“, str. 3, szpalta 2, wiersz 8 od dołu zamiast: W okresie nadmiernej wydzieliny tłuszczu oleistego należało myć twarz *gorącą* wodą, ma być: *letnią*.

Odpowiedzi Redakcji.

„*Irze*“. 1) Wzmiankowany preparat jest mało skuteczny.

2) Środków, zapobiegających wypadaniu brwi i rzęs, jest dużo; zamieścimy wkrótce o tych środkach szereg uwag.

3) Wzmiankowany środek „na porost włosów“ nie był przez nas jeszcze badany, nie możemy więc o nim wydać sądu.

4) Zalecone w pierwszym № „Kosmetyki“ preparaty może Sz. Pani nabyć w aptekach i znaczniejszych składach aptecznych.

5) Na ostatnie pytanie znajdzie Sz. Pani wyczerpującą odpowiedź w № 4 „Kosmetyki“ w „Pogadankach kosmetycznych“.

Pani W. S. w Jałtuszkowie. 1) Preparat wzmiankowany nie był jeszcze przez nas zbadany; wkrótce podamy jego analizę i ocenę.

2) Krem i spirytus ogórkowy w niektórych przypadkach działają na cerę *bardzo korzystnie*.

3) O wzmiankowanej farbie do włosów wkrótce podamy szereg uwag.

„*Maryi*“. Pigułki owe w *niektórych przypadkach* działają korzystnie; wkrótce napiszemy o nich obszerniej.

P. Leonowi R. „*Hair gloss*“ jest mieszaniną gliceryny z wodą kolońską. Stosunek gliceryny do wody kolońskiej jest następujący:

Gliceryny 50 gramów,
Wody kolońskiej 15 gramów.

Każda apteka przyrządzi mieszaninę tę dobrze i tanio.

Pani E. S. Wzmiankowana farba do włosów nie była jeszcze przez nas badaną; wkrótce podamy jej analizę. O farbowaniu włosów zamieścimy wkrótce wyczerpujący artykuł.

Pani A. S. Cierpliwości, łaskawa Pani! O wszystkiem *odrazu* pisać niepodobna. Przyjdzie i na to kolej.

Sprawę wiadomą wkrótce poruszymy na łamach „Kosmetyki“.

Panu B. R. O eliksirach i proszkach do zębów wkrótce zamieścimy artykuł wyczerpujący.

Dr-owej I. B. Wzmiankowany płyn do twarzy nie zawiera szkodliwych dla zdrowia składników; działa na cerę korzystnie i zasługuje na uwzględnienie.

P. Z. A. z Wiejskiej. Napiszemy o tem obszernie w jednym z najbliższych numerów „Kosmetyki“.

„*Blondynce*“. Adresów firm prywatnych w piśmie podawać nie możemy. Wzmiankowane preparaty może Sz. Pani nabyć w jednem z laboratorjów kosmetycznych, których jest w Warszawie kilka.

Dr. S. S. Za słowa uznania i zachęty serdecznie dziękujemy.

Panu A. R. Przepisy na wodę kolońską były podane w 1 numerze „Kosmetyki“.

Ciekawej. Tak jest w istocie. Zauważono, iż niekiedy pod wpływem promieni Roentgena i po stosowaniu przez czas dłuższy radioterapii siwe i blond włosy ciemnieją. Przyczyna tego zjawiska na razie nie jest jeszcze dostatecznie wyświetloną. O stosowaniu w celach kosmetycznych promieni X, radu i światła Finsena zamieścimy wkrótce szereg artykułów objaśnionych rycinami.

Matce. O zapobieganiu skrzywień kręgosłupa i o leczeniu tychże skrzywień zamieścimy wkrótce objaśniony licznemi rycinami artykuł jednego z wybitniejszych lekarzy specjalistów.

P. Kamilli R. Przepis na pastę do emaliowania paznogci podaliśmy w 1 numerze „Kosmetyki“. Pastę tę przyrządzi dobrze i tanio każda apteka.

Artystce. Wyroby perfumeryjne *krajowe* nietylko w niczem nie ustępują zagranicznym, lecz często przewyższają je nawet, przytem są o wiele tańsze i w większości wypadków dla zdrowia nieszkodliwe, a to powinno im być poczytywane za wielką zaletę. Mydeł *toaletowych dobrych* i pudrów hygienicznych mają wielki wybór perfumerje warszawskie.

P. J. R. Płyn kosmetyczny do twarzy zawierający glicerynę przyrządzi podług przepisu podanego w № 2 „Kosmetyki“ każda apteka.

Panu Józefowi. Najlepszą wodą, odkażającą jamę ust jest woda tymolowa.

Pani S. Z. B. Preparat zasługuje na uwzględnienie, dzięki skuteczności działania i nieszkodliwości.

Młodej. Balsam glicerynowy nie zawiera szkodliwych składników. Przyrządzi go tanio i dobrze każda apteka podług przepisu podanego w 2 numerze „Kosmetyki“.

Wielbicielce „Kosmetyki“. Poudre ravissante de Madame *Rosa Schaffer* składa się z tlenku cynku i łojku (Talci veneti).

Dr. S. Prince Albert's Cachou (Cachou aromatisé prepared by Thomas Jackson) składa się: z Kwiatu muszkatołowego 2,70, Kardamonu 0,50, Goździków 0,25, Wanilli 0,8, Korzenia kasacca (rad. Iridis Florent.) 1,0, Piżma 0,03, Cukru 2,0, Korzenia lukrecjowego 3,50, Olejku miętowego 3 krople, Olejku cytrynowego 2 krople, Olejku kwiatu pomarańczowego 1 kropla, Ol. cynamonowego 1 kropla i gumy arabskiej. Każda pigułka waży 0,05.

Panu B. R. Bouquets—forma perfum *złożona*, *essencya* zaś *(essences)* — perfumy proste. Perfumy otrzymują się przez macerowanie kwiatów w tłuszczu i wyciągnięcie z tego ostatniego części składowych aromatycznych za pomocą wyskoku. Perfumy otrzymać można również przez rozpuszczenie olejków eterycznych w spirytusie.

Tego rodzaju przetwory nazywają się „eksfraktami“ (extrait. esprit) w perfumerji francuzkiej, w perfumerji zaś angielskiej nazywają się „essencjami“.

TREŚĆ 5-go N-ru KOSMETYKI:

Redaktor i Wydawca Dr. H. Zamenhof. Druk J. Kamińskiego, Nowy-Świat 48, Telef. 36.46.